Cena za egzemplarz 15 groszy.

B. Sośn.

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 42 | Katowice, czwartek 20-go lutego 1930. | Rok 29

Polityka Polski w oświetleniu ministra Zaleskiego.

Warszawa. Na wtorkowem posiedzeniu senackiej komisji wojskowej i spraw zagranicznych, wygłosił minister Zaleski dłuższą mowę.

Dążenia pokojowe Polski.

Powołując się na niedawne oświadczenie przed komisją spraw zagranicznych Sejmu, minister Zaleski jeszcze raz położył nacisk na niezmienne dążenie Polski do zacieśnienia dobrych stosunków ze wszystkiemi wogóle krajami, a z jej sąsiadami w szczególności. Ta pokojowa polityka Polski jest już wszystkim znana i wypróbowana. Wszystkie państwa, z któremi łączą Polskę serdeczne stosunki, wiedzą, że mogą liczyć na solidarną współpracę państwa polskiego zawsze, gdy szczęście, dobrobyt i bezpieczeństwo ludów w pracy pokojowej trzeba utrwalać.

Zadania i praca konsulatów.

Następnie przeszedł minister Zaleski do omówienia pracy szarej, codziennej, a jednak doniosłej, jaką spełniają placówki konsularne.

Przedewszystkiem należy podnieść pracę w dziedzinie opieki nad obywatelami polskimi, mieszkającymi zagranicą. Praca ta jest pierwszym obowiązkiem placówek konsularnych.

Fakt, iż mniejwięcej czwarta część Polaków zmuszona jest być poza granicami naszego państwa, najlepiej uwydatnia, jak wielkiem zagadnieniem jest opieka nad emigracją. Emigracji polskiej przyświecać winny wielkie hasła pracowitości, uczciwości i poszanowania swej godności narodowej, wyrażającego się w ich dzielnem i przynoszącem Polsce zaszczyt życiu codziennem. Polska nie pragnie, aby, gdziekolwiek będą setki czy tysiące jej obywateli, żyjących na terenach innych państw, stawały się one dla tych państw cierniem w organizmie państwowym. Pragnie, aby emigracja była masowym łącznikiem między Polską, a społeczeństwami, wśród których żyje, a nie żeby się stawała zaporą, o którą rozbijałyby się dobre stosunki. Ale, stawiając tak wysokie wymagania emigracji, musimy również czuwać i dbać, aby jej prawa gospodarcze i narodowe były jak najsilniej zabezpieczone i aby nie działa im się nigdzie żadna krzywda.

Aby placówki konsularne mogły spełniać to zadanie, należało uwolnić je od zbytecznej formalistyki i uprościć przepisy naprzykład przy wydawaniu wiz i paszportów zagranicznych.

Polacy na emigracji.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych stara się, by w krajach, w których Polacy pracują, byt ich był zabezpieczony międzypaństwowemi umowami, gwarantującemi w pierwszym rzędzie całkowite zrównanie naszego emigranta z pracownikiem miejscowym pod względem praw do należytego wynagrodzenia za pracę, jako też i do świadczeń, wynikających z miejscowych ustawodawstw społecznych. W końcu roku ubiegłego zawarta została konwencja z Francją, regulująca ostatecznie sprawy świadczeń ubezpieczeniowych dla robotników naszych, pracujących we francuskim przemyśle górniczym.

W okresie wstępnych rokowań dyplomatycznych znajduje się konwencja emigracyjna polsko-belgijska, która ujmie w ramy międzypaństwowej umowy bardzo liczne problemy pracy i życia polskich robotników, coraz liczniej napływających do Belgji.

Odpowiednie organy ministerstwa badają w tej chwili możliwości dalszych umów międzypaństwowych, któreby zawarowały prawa polskim emigrantom, jako też i możliwości udoskonalenia istniejących umów, które nie odpowiadają już zmieniającym się potrzebom mas pracowników polskich zagranicą.

Ale opieka nad materjalną egzystencją nie wystarcza. Równie ważnem zadaniem jest opieka kulturalna. Tutaj na czoło wysuwa się zagadnienie szkolnictwa polskiego zagranicą. Rozwiązanie tego zagadnienia stanowić będzie o tem, czy emigracja polska ma się wynarodowić, czy nie. W ostatnich czasach powiększono możność kształcenia się dzieci polskich w języku ich ojców, uczenia się dziejów własnego narodu i literatury polskiej. Również dla starszych ludzi uczyniono wiele przez zakładanie bibljotek i urządzanie odczytów.

Opieka duszpasterska nad emigracją.

Bardzo wydatnie zaznaczyła się też troska o opiekę duszpasterską dla zaspokojenia potrzeb religijnych Polaków zagranicą. W tym względzie, tak ministerstwo, jako też inne zainteresowane resorty współpracują z Jego Eminencją ks. Prymasem Polski, zajmującym się opieką duszpasterską w katolickich osiedlach polskich zagranicą. Ogólna ilość duszpasterzy, pracujących na terenach zagranicznych wśród Polaków, została bardzo znacznie powiększona.

W zakresie tej opieki ministerstwo reguluje sprawy stosunków księży polskich, czy to katolickich, czy innych wyznań, do naszych urzędów zagranicznych, na których spoczywa obowiązek obserwowania i sygnalizowania tych potrzeb natury duszpasterskiej. Przez sygnalizowanie tych potrzeb ministerstwo przyczyniło się do dokonania objazdów misyjnych poszczególnych skupień polskich.

Sprawy gospodarcze.

Następnie omówił minister Zaleski szczegółowo działalność rządu w kierunku nawiązania stosunków gospodarczych z innemi państwami.

Z Francją toczą się układy o zastąpienie dawniejszej umowy korzystniejszą.

Zawarto układ handlowy z Portugalją i z Łotwą. Z innemi państwami, jak z Austrją, Rumunją, Estonją zawarto dodatkowe umowy, a obecnie toczą się rokowania z Hiszpanją, Jugosławją i Grecją.

Umowa haska.

Najważniejszem jednak wydarzeniem były układy w Hadze.

Jak wiadomo, dotychczas normalne życie między narodami hamowane było tem, że żadne bodaj z państw europejskich nie znało dokładnej i ostatecznej sumy swych zobowiązań oraz nie miało sprecyzowanych w formie układów wysokości swych wierzytelności. Ponieważ zaś przytem w grę wchodziły sumy miljardowe, ponieważ wysokość sym tych i warunki spłaty były przedmiotem przetargu, ponieważ centralnem zagadnieniem uregulowania swych rozrachunków była sprawa zdolności płatniczej dłużników, życie finansowo-gospodarcze Europy było stale od 10-ciu lat niepokojone walkami polityczno - finansowemi o ustalenie ostatecznych zasad rozrachunku powojennego.

Dopiero w Hadze ustalono ostateczne cyfry, co wpłynie korzystnie na rozwój dalszych stosunków w dziedzinie gospodarczej.

Co do Polski, to hipoteka jej była obciążona szeregiem wielkich sum z tytułu mienia państwowego, przejętego przez Polskę w byłym zaborze pruskim i austrjackim. Ogólna suma tych zobowiązań wynosiła ośm miljardów złotych. Zobowiązaniom tym Polska, która nie miała prawa bezpośredniego do odszkodowań, jako niezaliczona w skład państw, które prowadziły wojnę z Niemcami, nie mogła przeciwstawić bezpośrednio swych pretensyj do odszkodowań.

Przez długi szereg lat akcja rządu polskiego i jej przedstawiciela w komisji odszkodowań szła w kierunku wykazania, że Polska — jako tak silnie dotknięta przez operacje wojenne — powinna być uwolniona od powyższych ciężarów.

Podpisane ostatnio układy w Hadze odpowiadają całkowicie tej zasadniczej tezie polskiej. Przez układy w Hadze wykaz długów Rzeczypospolitej wobec obcych wierzycieli został zwolniony od zobowiązań 8-miu miljardów złotych.

Rokowania handlowe z Niemcami.

Co do rokowań o traktat handlowy z Niemcami, to minister Zaleski zaznaczył, że nader skomplikowany charakter koncepcyj wysuwanych przez stronę niemiecką w sprawie ujęcia zagadnienia eksportu trzody chlewnej do Niemiec, spowodował konieczność bardzo ścisłych badań ze strony polskiej, do których przystąpił rząd z powołaniem przedstawicieli kół zainteresowanych. Koncepcja niemiecka opiera się na zasadzie umowy syndykackiej, mającej gwarantować odbiór na zgóry ustalonych warunkach dla przewidzianego kontyngentu. Niezależnie od tego pracujemy nad redakcją ostateczną poszczególnych części traktatu, uzgodnionych już w komisjach.

Polska a morze.

Dziesięciolecie odzyskania Pomorza obchodzono w Polsce bardzo uroczyście Szereg akademij, urządzonych w większych miastach, staje się nietylko miejscem manifestacji radosnych uczuć, ale jest równocześnie wyrazem stałej, zdecydowanej i głęboko docenianej dążności Polski do morza. Prasa wszystkich odcieni omawia w licznych artykułach znaczenie morza dla państwa polskiego oraz wspaniały wysiłek, jaki wykonało ono dla przystosowania niemieckiego dotychczas skrawka brzegu morskiego do swych potrzeb, dla uczynienia zeń szerokiego okna Polski na Europę.

Konieczność jak najlepszego wykorzystania brzegu morskiego, jego obrony i rozszerzenia wpływów polskich na Bałtyku jest zgodnie i jednolicie ujmowana przez wszystkie kierunki polityczne w Polsce. Jest to ruch narodowy, obejmujący wszystkie warstwy społeczne, gotowy każdej chwili do poniesienia największych ofiar dla utrzymania rozwijającego się stanu posiadania.

Wyrazem tego ruchu jest wspaniała rozbudowa Gdyni, która zaledwie w ciągu 9 lat z nic nieznaczącej, cichej wioski, zamieszkałej przez kilkuset rybaków, stała się miastem portowem o przeszło 30-to tysięcznej ludności, podziwianem przez zachodnio-europejskich fachowców zarówno co do technicznego wyposażenia portu, jak co do pięknych w stylu i rozmachu architektonicznym budowli. Z dnia na dzień Gdynia staje się pierwszym portem na Bałtyku, do którego zawijają okręty z najodleglejszych zakątków świata. Szybkość jej rozwoju najlepiej ilustrują cyfry. Oto, gdy obrót towarowy w roku 1921 wynosił 9717 tonn, to w 1929 roku cyfra ta wynosiła 2.562.935 tonn. Ruch statków w tym samym czasie wzrósł z niklej liczby 54 do 2845.

Jednak mimo swego niezwykłego rozwoju, Gdynia nie wystarcza dla wzrastających potrzeb rozwijającego się państwa polskiego. To też z jego postępu gospodarczego korzysta w wielkim stopniu Gdańsk, stojący niżej pod względem technicznego urządzenia portu w znaczeniu współczesnem od Gdyni. Najlepszym obrazem rozwoju Gdańska przy współżyciu gospodarczem z Polską jest porównanie przedwojennego obrotu towarów w porcie Gdańskim, sięgającego w najpomyślniejszych chwilach zaledwie 2.453.212 tonn z obecnym 9-miljonowym.

Dlatego też Polska nietylko nie zrzeygnuje ze swych praw do Gdańska, zastrzeżonych traktatem wersalskim, ale nosi się z zamiarem podniesienia go pod względem możliwości technicznych, zastąpienia starych urządzeń nowoczesnemi. I to jednak nie zaspokoi potrzeb gospodarczych Polski przy jej normalnym rozwoju. To też szeregiem traktatów handlowych zmuszona jest przy szczupłości swego wybrzeża zapewniać sobie dostęp do innych portów, zarówno bałtyckich, jak i Morza Czarnego. Dalszymi polskimi portami są Puck, port wojenny

oraz Hel i Jastarnia, będące ośrodkami rybactwa. Ludność rybacka, Kaszubi, otoczona została troskliwą opieką rządu i społeczeństwa polskiego i wraz z Pomorzanami stanowi nieodłączną awangardę polskiej polityki morskiej.

Z rozwojem portów polskich postępuje naprzód budowa własnej floty, zarówno handlowej jak wojennej. Jest ona coprawda w zaczątku, ale każde dziecko polskie rozumie jej konieczność i przyczynia się do jej powiększenia. W szkołach, organizacjach społecznych, na dworcach kolejowych zbierane są najdrobniejsze nawet składki. Sejmiki powiatowe przeznaczają osobne zapomogi na budowę polskich statków, a poszczególne województwa współzawodniczą w budowaniu okrętów swego imienia. W ciągu ostatnich lat Polska stworzyła z niczego 17 statków handlowych o 50 tys. tonn pojemności. Z każdym rokiem rozwija się marynarka wojenna, która obecnie otrzyma 2 kontrtorpedowce o pojemności 1540 tonn oraz 3 łodzie podwodne o pojemności podwodnej 1280 tonn, nadwodnej 980 tonn.

Równocześnie szkoły marynarskie, zarówno marynarki handlowej w Tczewie jak wojennej w Toruniu, kształcą przyszłe pokolenia marynarzy polskich. Młodzież garnie się ochoczo, marząc o tem, że banderę polska poniesie do odległych krain, by imię Polski rozsławić.

Ten pobieżny przegląd dziesięcioletniego dorobku państwa polskiego nad morzem, wbrew antypolskiej propagandzie, wykazuje najlepiej siłę narodu polskiego w jego naturalnej dażności do morza, niezbędność morza dla normalnego rozwoju Rzeczypospolitej Polskiej oraz umiejętność gospodarki morskiej.

Przegląd polityczny

Zwrot w polityce Watykanu.

„Vossische Zeitung“ donosi z Rzymu, że orędzie Papieża przeciwko prześladowaniom religijnym w Rosji należy uważać za pierwszy objaw zmiany, jaka zarysowuje się w Watykanie wraz z objęciem sekretarjatu przez b. nuncjusza papieskiego w Niemczech kard. Pacelli'ego.

Na ten nowy ton Watykanu trzeba będzie w przyszłości zwracić baczniejszą uwagę, oświadcza dziennik: niema powodu do przypuszczeń, aby Kościół katolicki mógł być zmuszony do porzucenia swego bezwzględnie neutralnego stanowiska wobec ewentualnych jakichś konfliktów między państwami, niemniej jednak list Papieża stanowi zapowiedź, iż Kościół katolicki gotów jest porzucić neutralne stanowisko w tych wszystkich wypadkach, kiedy porządek społeczny narażony będzie na niebezpieczeństwo.

Echa wizyty naczelnika Estonji w Polsce.

W jednym z francuskich dzienników ukazał się artykuł o wizycie prezydenta Estonji w Warszawie.

Autor podkreśla na wstępie nieżyczliwe komentarze, jakie wizyta ta wywołała wśród pewnych odłamów prasy niemieckiej. Widać w nich dowód, że część opinji publicznej niemieckiej nie wyrzekła się jeszcze swych zamiarów agresywnych, inaczej bowiem nie da się wytłómaczyć jej wrogi stosunek do chwalebnych usiłowań ustalenia przyjaznych stosunków między sąsiednimi narodami.

Polskę oddawna już łączą z Estonją serdeczne stosunki. Sytuacja części wschodniej Bałtyku jest taka, że wymaga od ludów, zajmujących kraje przybrzeżne, stałego dbania o swe bezpieczeństwo. Nic dziwnego, że ludy te widzą w Polsce jedyne mocarstwo w północno-wschodniej Europy, do którego mogą mieć całkowite zaufanie i na którego przyjaźni polegać mogą, bo jest ona państwem, odgrywającem poważną rolę w polityce europejskiej.

Polska ze swą 30-to miljonową ludnością, z bogactwami naturalnemi, ze swą siłę duchową i sojuszami, ciągnącymi się na wschodzie od Bałtyku do morza Czarnego, jest poważnym czynnikiem pokojowym w Europie. Jej stosunek przyjaźni z państwami bałtyckiemi stanowi radosny obraz, zdolny rozwiać wszystkie sceptycyzmy i niepokoje, o ile chodzi o sytuację w północno-wschodniej Europie.

Na wesołe jednak barwy tego obrazu rzuca cień niechęć, okazywana przez Niemcy. Czyż nie czas — woła autor — aby pogodziły się one z faktem dokonanym i przyznały, że coś się zmieniło na tej ziemi od roku 1918-go? Dzisiejsza Europa nie jest podobna do wczorajszej i cofnięcie jej wstecz jest tak samo niemożliwe, jak chęć przeskoczenia paru stuleci w historji świata. Wielka manifestacja bałtycka, jaka odbyła się w Warszawie, będzie miała taki skutek dodatni, że odbierze trochę złudzeń tym Niemcom, którzy chcieliby wywołać nowy kataklizm światowy na urzeczywistnienie swych szalonych ambicyj.

Przeciwko prześladowaniu religji w Rosji.

W kołach dyplomatycznych krąży pogłoska, że trzy wielkie mocarstwa, które posiadają swych ambasadorów w Moskwie, a zarazem pozostają w dobrych stosunkach ze Stolicą Apostolską, mają zamiar zwrócić uwagę sowieckich czynników miarodajnych na ujemne skutki akcji antyreligijnej, która przyczyni się niewątpliwie do wywołanie zagranicą nieprzyjemnych nastrojów dla Rosji. Krok przedstawicieli trzech mocarstw będzie posiadał charakter prywatny, gdyż żadne z tych państw nie ma zamiaru mieszać się do wewnętrznych spraw Sowietów.

O europejską unię celną.

Na popołudniowem posiedzeniu w poniedziałek 17 lutego konferencji celnej w Genewie przystąpiono do dyskusji generalnej.

Przemawiał Heinisch, austrjacki minister handlu, oświadczając, że rząd jego odnosi się życzliwie do prac konferencji. Jednakże stwierdza, że w kraju niektóre środowiska zajmują stanowisko opozycyjne w stosunku do zawarcia rozejmu celnego.

Hymans, minister spraw zagranicznych Belgji wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone zagadnieniom gospodarczym. W przemówieniu tem mówca odpiera zastrzeżenia przeciwko zasadzie rozejmu celnego, przedewszystkiem nie zgadza się on z poglądem, ażeby zawarcie takiego rozejmu przeciwne było prawu państw, decydujących suwerennie w kwestjach taryfowych. Następnie uważa, że niedoskonałość taryf obecnych nie jest przeszkodą dla ich czasowej stabilizacji, gdyż rozejm nie ma na celu ostatecznego ustalenia opłat celnych. Wreszcie mówca uważa, że podwyżki celne, wprowadzone ostatnio przez niektóre państwa, nie stanowią przeszkód dla zawarcia rozejmu. W zakończeniu mówca apeluje do wielkich mocarstw, aby nie doprowadzały do upadku gospodarczego Europy, lecz współpracowały w poszukiwaniu sposobów dla realizacji idei Brianda wzajemnego zbliżenia narodów europejskich.

Inteligencja urzędników bolszewickich.

Przedsiębiorstwo rosyjskie „Miasoprodukt“ w okręgu astrachańskim poddało ubojowi na mięso 1225 roboczych wielbłądów z ogólnej liczby 1817. Z tego powodu powstało wielkie wzburzenie wśród ludności, gdyż zabite zwierzęta nie miały żadnych braków i miały być używane, jako zwierzęta pociągowe. Zarząd „Miasoproduktu“ tłumaczy, że zabite wielbłądy miały braki, albowiem — wszystkie były garbate.

Generał Nobile potępiony.

Pamiętne są jeszcze tragiczne dzieje sterowca włoskiego „Italja“ który odbył pod kierunkiem generała Nobile nieszczęśliwą podróż do bieguna północnego. Niedługo po katastrofie, która pochłonęła kilka ofiar, odezwały się pod adresem gen. Nobile głosy krytyki, przedewszystkiem za to, że dał się pierwszy uratować, zostawiając resztę załogi w niebezpieczeństwie. Wobec tego rząd włoski wyłonił specjalną komisję, która obecnie ogłosiła obszerny tom wyników swoich dochodzeń, obejmujący 135 stron druku.

Komisja stwierdziła, że sterowiec po zepsuciu się motoru został wypuszczony bez dokładnego zbadania. Manewrowanie sterowcem było wadliwe, a nad biegunem sterowiec niepotrzebnie zatrzymał się aż dwie godziny.

Dowództwo w najcięższych momentach szwankowało, a rozkaz do zatrzymania motorów został wydany zapóźno, gdy sterowiec znajdował się za nisko nad lodami. Według zeznań konstruktora sterowca, katastrofę przy lądowaniu spowodowało błędne manewrowanie.

Komisja doszła do przekonania, że komendant sterowca ponosi odpowiedzialność za to błędne manewrowanie. Gen. Nobile okazał niedostateczną techniczną zdolność na pilota oraz brak kwalifikacji na dowódcę. Gen. Nobile złamał również uświęconą tradycję, gdyż jako dowódca dał się pierwszy uratować, zamiast pozostać do ostatniej chwili na stanowisku.

AGITUJCIE ZA NASZA GAZETA!

Branka litewska.

53) —o— (Ciąg dalszy).

Po całym dniu spoczynku ze strony podróżnych a postu i modlitwy ze strony kapłana Wajdeloty, mającego sprawować ofiarę, na trzeci dzień po przybyciu Aldony, rozpoczął się obrzęd zupełnie w taki sam sposób, jak w poprzedniej świątyni, bo tak zwana „ofiara czasza“ piwa musiała poprzedzać wszelką ofiarę. Tak samo też dopełniono ofiary kozła, tylko konia uroczysta ofiara odbyła się w zupełnej tajemnicy. Ślicznego konika uwieńczywszy kwiatami, wprowadzono wobec wszystkich za tajemnicze, bogate opony, osłaniające trójcę bóstw, i... po chwili wśród uroczystego milczenia dało się słyszeć krótkie, urwane rżenie... i znowu wszystko umilkło: kapłani wyszli z za opon, konik nie wyszedł więcej. Lud, zwyczajnie jak gawiedź, wiecznie chciwa wrażeń, miał nadzieję, że w czasie, tak uroczystej ofiary i na cześć tak dostojnej i pobożnej ofiarnicy, jak księżniczka, tajemnicze opony odsłonią się, i każdemu choć na chwilę dano będzie rzucić okiem na bóstwa tem bardziej szanowane, że otoczone grozą postrachu. Jakoż sami Wajdeloci uważali za stósowne uczcić tem ujawnieniem bóstw dostojną ofiarnicę i zapowiedzieli jej tę łaskę bogów, przybraną w formę pytania: czy księżniczka pragnie widomym bogom podziękować za łaskawe przyjęcie jej ofiary? Młoda Aldona zadrżała na to cześć jej wyrządzające pytanie, bo kiedyś, dzieckiem jeszcze będąc z ojcem Gedyminem w Romowe, widziała już raz objawionych w ów widomy sposób bogów i straszna postać Poklusa pozostała jej na zawsze przerażającem we snach odnawianem widziadłem: odrzekła zatem pospiesznie, zarówno z własnej ochoty, jak i z ojca rozkazu:

— O, nie!... dreszcz mię wstrząsa na tę myśl; ja biedna, słaba dziewczyna, muszę zapewne być pełna winy i złego, kiedy nie śmiem spojrzeć na bogów; zamiast tego zaszczytu, pozwólcie mi, o kapłani, upaść na twarz przed Wielkim Krewe-Krewejtą, ojcem całej Litwy, ażebym od niego otrzymała dobre życzenia na daleką i trudną drogę, w jaką niezadługo iść muszę.

Ten, do którego mówiła, był to zastępca Krewe-Krewejty, chorego ze starości, jak mówiono, a może i z wyrachowania ukazującego się bardzo nie często ludowi, aby tem większe wywierać na nim wrażenie. Takie odezwanie się młodej dziewczyny książecego rodu wyglądało na skromność i tak też zostało przyjęte. W chwili, gdy wszystek lud i służba obecni na około Romowe, boć mało kto mógł znajdować się w jego obrębie, używali choczo uczty ofiarnej, zastawionej w świętym dębowym gaju, tuż za bramą Romowe, na długich stołach lub głazach i urwiskach, nadających się do tego... Gedyminówna została zaprowadzoną uroczyście w orszaku najstarszych kapłanów w głąb mieszkania bogów poza dąb święty. Serca obecnych mocno bić zaczęły z ciekawości zarówno jak z niepokoju na myśl, co też tam spotka księżniczkę... Tymczasem ona sama, drżąca także z obawy, nie ujrzała nic strasznego. Poza wielkim dębem, na wiązce suchych drew poszczypanych drobno do palenia, siedział blady, wychudły starzec z ogromną białą brodą i wąsami z nią się jednoczącemi, wsparty na lasce z trzema zgięciami, znamieniu jego władzy, przy niej wisiały trzy tajemnicze nieodłączne woreczki; ubrany był w długą suknię z białego jak śnieg płótna, opasany po wierzchu wąskim a długim pasem lnianym, otaczającym go siedm razy siedm dokoła; na głowie miał czapkę wysoką śpiczastą, stożkowatego kształtu, podobnych czapek do dziś dnia używają istniejący jeszcze w Azji kapłani ognia; przez ramię przepąsany był przepaską, tajemniczemi pokrytą znakami.

Tak ubrany Krewe-Krewejto bywał zwykle, lecz ukazywał się on ludowi czasem tylko, ledwo w doroczne święta uroczyściej. Miano sobie za niezmierne szczęście widzieć go choć raz w życiu, rozkazy wysyłał przez posłów i podrzędnych kapłanów. Wola jego była wolą bogów, sprzeciwić się jej nikt nie ważył. Krewe-Krewejto karał, wywołując piorun i straszył nim, jakby mając go na zawołanie i na rozkazy. Osobę jego uważano za świętą. Wajdeloci wybierali na tę najwyższą w Litwie godność najstarszych z pomiędzy siebie mężów i w rzeczywistości Krewe-Krewejto był zwłaszcza w dawniejszych wiekach nietylko naczelnikiem wszystkich kapłanów, ale i jedynym władca najwyższym kraju; kunigasy z czasem dopiero zaczęli po trochu wyłamywać się z pod jego władzy, jak to właśnie i Gedymin czynić zamierzał.

Młoda Aldona, jakkolwiek nie kształcona ani nauczana na sposób chrześcijańskich księżniczek, nie była przecież nieoświeconą ani nieświadomą, tem bardziej, że ulubiona od ojca dla męskiej swej prawie dzielności na łowach, w strzelaniu z łuku, robienia toporkiem, w tańcu i w toczeniu koniem, bywała przy jego boku częściej niż inne córki, i obecna w jego komnacie przy ważnych nieraz naradach, dużo słyszała i rozumiała niemało. Rozumiała też i teraz dobrze, iż ojciec jej, rozkazując jej składać ofiary pogańskim bóstwom jednocześnie prawie, gdy chrześcijanką z jego woli zostać miała, czynił to ze względów polityki, zmuszającej go szukać związku z chrześcijanami, unikając przytem draźnienia religijnych wyobrażeń własnego ludu, podburzanego przez Wajdelotów przeciw wszelkim z chrześcijanami związkom. Ale wiedział książę i jego córka wiedziała, że choć ludowi oczy ofiarami zamydli, to Wajdeloci jasno tę politykę jego rozumieć będą i odurzyć się pozorami pobożności nie dadzą. A więc wiedząc to wszystko i mimo to prosząc o wielką łaskę upadnięcia na twarz przed Krewe-Krewejtą, drżała Aldona, lecz spełniała rozkaz ojca, ażeby w ten sposób ująć sobie kapłanów, upokarzając się przed ich naczelnikiem.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek 20 lutego

Św. Leona, biskupa, wyzn., * 1002, † 1054.
Św. Eucherjusza, biskupa, † 743.
Św. Pothamjusza, męczennika.

SŁOW.: **LUBOMIŁ.**

Jutro piątek, 21 lutego: Św. Fortunata, męczennika.

400 lat jak koronowano 10-letniego Zygmunta Augusta na króla polskiego.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 6.47,	o godz. 17.10
Księżyca	„ 1.17,	„ 9.41

Ostatnia kwadra księżyca o godz. 7.44.4'.

Długość dnia wynosi 10 godzin 23 min.

Zmiany powietrza: lekki opad śnieżny. — Jutro: nieprzyjazne, śnieg, burzliwe.

— **Projekt zmiany granic województw.** Komisja dla usprawnienia administracji publicznej kończy prace nad projektem zmiany administracyjnego podziału państwa. Prace te prowadzi sekcja podziału administracyjnego, rozważając projekt zmiany granic województw. W łonie sekcji brany jest pod uwagę projekt podziału państwa na większe obszarowo niż dotychczas województwa. W myśl tego projektu niektóre z dotychczasowych województw byłyby zniesione, kosztem ich powiększonoby inne. Istnieje zamiar ewentualnego zniesienia województw: tarnopolskiego, nowogródzkiego i białostockiego. Projekt zniesienia tych województw nie jest jeszcze ustalony. Prace sekcji w tej sprawie mają być ukończone w kwietniu roku bieżącego, poczem projekt rozważany będzie na plenum komisji dla usprawnienia administracji publ., a po przyjęciu przez komisję przedstawiony będzie radzie ministrów.

— **Zniżki kolejowe dla studentów.** W związku z nadchodzącemi ferjami świątecznemi Kwestura Uniwersytetu Jagiellońskiego rozpoczęła wydawanie zniżek kolejowych dla słuchaczy z terminem ważności od dnia 27 marca br. do 28 kwietnia włącznie. Zniżki otrzymać mogą tylko ci studenci, którzy uiścili drugą ratę opłaty akademickiej.

— **Spirytus skażony.** Państwowy monopol spirytusowy ma zamiar wypuścić na rynek nowy spirytus skażony. Spirytus ten skażony będzie olejkiem kretonowym, specjalnie zjadliwym, powodującym natychmiastowe bardzo przykre następstwa w razie wypicia. Dyrekcja państwowego monopolu spirytusowego uprzedzi szeroką publiczność o przykrych skutkach używania tego denaturatu do picia, ujawniając fatalne skutki przekroczenia zakazu.

Województwo śląskie.

* **Ostrzeżenie przed oszustami.** Wydział śledczy policji wojewódzkiej w Katowicach donosi, że w poszczególnych powiatach województwa śląskiego chodzą od wsi do wsi oszuści, którzy przedstawiają się jako agenci fabryk maszyn rolniczych. Fałszywi ci agenci poszkodowali wielu rolników-gospodarzy, gdyż wyłudzili od nich zaliczki w wysokości 40—60 złotych, a w jednym wypadku nawet 100 złotych. Dopiero później — gdy maszyny nie nadeszły — przekonali się ci łatwowierni gospodarze, że padli ofiarą oszustów. Na mocy policyjnego rozporządzenia każdy zastępca firmy wzgl. fabryki musi posiadać legitymację, wystawioną przez właściwą firmę. Legitymację tę winien stale nosić przy sobie i na żądanie zamawiającego takową pokazać. Zwracamy uwagę, że kto chce inkasować pieniądze dla firmy, musi posiadać osobne upoważnienie do odbierania pieniędzy.

* **Uchwały Zjazdu nauczycielskiego.** Jak donosiliśmy, w Katowicach odbył się dwudniowy zjazd delegatów Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych okręgu śląskiego pod przewodnictwem prezesa Różnowskiego w obecności ks. biskupa Lisieckiego i naczelnika wydziału oświecenia publicznego prof.Ręgorowicza. Po przemówieniach powitalnych i odczytaniu sprawozdania wybrano nowy zarząd, na czele którego stanął po raz czwarty prezes Różnowski.

Po wygłoszeniu szeregu referatów, powzięto kilka rezolucyj, w których stwierdzono, że nauczycielstwo śląskie stoi na stanowisku konieczności wychowania młodzieży w duchu chrześcijańskim. Dalej domaga się zjazd półrocznych urlopów dla tych nauczycieli, którzy mają się przygotować do egzaminów kwalifikacyjnych, zaliczenia lat służby wojskowej do awansu tym nauczycielom, którzy posiadali kwalifikacje już przed wojną, lub otrzymali w czasie wojny, przystąpienie do akcji tworzenia kooperatyw mieszkaniowych dla nauczycielstwa, następnie rozszerzenia opieki pozaszkolnej nad młodzieżą, przywrócenia jednolitej pisowni nazwisk polskich, zgermanizowanych celowo przez władze niemieckie i t. d.

Z Katowickiego.

Katowice. (Koło Literatów). Założone w czerwcu ubiegłego roku „Koło Literatów na Śląsku“ rozwija się bardzo pomyślnie. Zgrupowani w Kole literaci, lub próbujący swoich sił na niwie literatury pięknej, przystąpili z dniem 1 stycznia r. b. do wydawania stałego dodatku literackiego przy czasopiśmie „Na Straży“ i rozpoczęli serję audycyj radjowych. Pozatem Koło urządza miesięczne zebrania członków i zaproszonych gości celem wymiany myśli, poglądów i zainteresowań z dziedziny literatury pięknej. Zebrania towarzyskie Koła urozmaicane są zwykle produkcjami muzykalno-wokalnemi.

Koło Literatów na Śląsku nawiązało kontakt z Towarzystwem wokalnem Przyjaciół Nauk na Śląsku, nadto zamierza urządzić w Katowicach t. zw. „Żywy dziennik“ i wieczór autorski oraz rozpocznie akcję odczytową dla szerszej publiczności.

— (Z kroniki policyjnej). Instalator Fr. Nowak z Katowic, lat 30, został aresztowany pod zarzutem dokonania kradzieży na szkodę kupca Kutnera z Katowic.

— (Młodzież, a sprawy morskie). W związku z rozpisanym przez Ligę morską i rzeczną w Katowicach konkursem na wypracowanie szkolne na temat morski donoszą, iż sekretarjat Ligi otrzymał już przeszło 100 wypracowań, nadesłanych przez uczniów szkół średnich. Według otrzymanych informacyj, niektóre wypracowania są bardzo ciekawe i świadczą o zainteresowaniu młodzieży sprawami morskiemi. W najbliższym czasie wypracowania będą przejrzane przez osobną komisję, która przeznaczy odpowiednią ilość nagród za najlepsze prace.

— (Niesumienna służąca). Halina Wiśniewska z Katowic uwiadomiła policję, że służąca Agnieszka Lisy z Siemianowic przywłaszczyła sobie zegarek złoty wartości 600 złotych, złoty łańcuszek i kilka książek. Po dokonaniu kradzieży służąca zbiegła w niewiadomym kierunku. Wartość skradzionych rzeczy wynosi tysiąc złotych.

Mysłowice. (Kradzież pasów rozpędowych). Na tartaku kopalni mysłowickiej skradziono 3 pasy transmisyjne ze żółtej skóry. Wartość łupu złodziejskiego wynosi tysiąc 500 złotych.

— (Złodziej kieszonkowy pod kluczem). Rudolf Sroka z Mysłowic został aresztowany za usiłowaną kradzież kieszonkową w urzędzie pocztowym. Sroka usiłował okraść P. Skopa z Załęża.

— (Zabójstwo). W baraku sypialnym kopalni mysłowickiej powstała krwawa bijatyka między pijanymi robotnikami. Podczas bójki robotnik H. został uderzony w głowę siekierą. Nieszczęśliwy zmarł podczas transportu do lecznicy.

Siemianowice w Katowick. (Przerwanie tamy). Przy szosie z Siemianowic do Bańgowa podmyły wody kopalni „Richtera“ brzeg szosy. Drzewo przydróżne i 30 metrów brzegu poszło z woda.

— (O naprawę drogi). W nader opłakanym stanie znajduje się ulica Bytomska w Siemianowicach, zwłaszcza w porze deszczowej. Zarząd gminy, oraz członkowie zastępstwa gminnego winni pomyśleć o naprawie wymienionej drogi.

— (Podatek dochodowy). Płacącym podatek dochodowy w Siemianowicach zwraca się uwagę, że zeznania, dotyczące podatku dochodowego na rok 1930 należy składać do 1 marca roku bieżącego.

Chorzów w Katowickiem. (Bandyta w mieszkaniu). Do mieszkania kupca Karola Benkiego w Chorzowie wszedł mężczyzna. Drzwi do mieszkania otworzył przy pomocy podrobionego klucza. W kuchni zastał służącą. Nieproszony gość — z maską na twarzy i rewolwerem w ręku — zapytał się, gdzie kupiec Benke chowa swe pieniądze. Dziewczyna odpowiedziała, że pieniędzy w domu niema. Bandyta nie dowierzał służącej, gdyż przeszukał szuflady i skrytki, lecz nie znalazł ani jednego grosza. Bandyta wyszedł z mieszkania bez łupu, lecz przed odejściem zamknął służącą w jednym z pokoi. Nazwiska opryszka dotychczas nie stwierdzono.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Z lombardu miejskiego). Następna licytacja w miejskim lombardzie przy ulicy Bytomskiej odbędzie się dnia 6 i 7 marca. Sprzedane zostaną niewykupione zastawy do nr. 89 951, zastawione w czasie od 16 lipca 1929 r. do 14 sierpnia 1929 r., oraz niewykupione zastawy wartościowe od nr. 42a do nr. 71a, zastawione w czasie od 17 października 1929 roku do 15 listopada 1929 roku. Wykup zastawów nastąpić musi najpóźniej do 3 marca 1930 roku. Od 4 marca doliczane będą koszta licytacyjne. Przed licytacją lombard jest zamknięty dla publiczności dnia 5 marca. Osiągnięte przy licytacji dnia 6 i 7 lutego nadwyżki za sprzedane zastawy od nr. 86 934 do nr. 88 563 odebrać można za oddaniem kwitu zastawnego w przeciągu 1 roku w kasie lombardu miejskiego.

— (Nowe karty cyrkulacyjne). Dyrekcja policji w Król. Hucie podaje do wiadomości, że w obrębie miasta Król. Huty przyjmowanie wniosków o przyznanie nowych kart cyrkulacyjnych na rok 1931 rozpoczęło się dnia 10 lutego. Z wnioskami należy zgłaszać się w dyrekcji policji według następującego planu: A—B 10, 13, 17, 20, 24 i 27 lutego, C 3 i 6 marca, D 10, 13 i 17 marca, E 20 marca, F 24 i 27 marca, G 3, 7, 10, 14, 17 i 22 kwietnia, H 24 i 28 kwietnia, J—I 1, 8 i 12 maja, K 15, 19, 22 i 26 maja, następnie 2, 5, 12, 16, 23, 26 i 30 czerwca, L—Ł 3, 7 i 10 lipca, M 14, 16, 21, 24, 28 i 31 lipca, N 4 i 7 sierpnia, O 11 sierpnia, P 14, 18, 21, 25 i 28 sierpnia, R 1 i 4 września, S 8, 11, 15, 18, 22, 25 i 29 września, T 2 października U 6 października, W 9, 13, 16, 20, 23 i 27 października, Z 30 października. Dzieci do 15 lat włącznie wpisane zostaną do kart osób dorosłych. Dzieci szkolne mogą posługiwać się w miejsce karty cyrkulacyjnej, zaświadczeniem wydanem przez kierowników szkół a potwierdzonym przez tutejszą Dyrekcję policji. Gotowe karty cyrkulacyjne wydawane będą w ciągu roku 1930 w dniach ogłoszonych przedtem w prasie i w gmachu Dyrekcji policji. Wydawane będą tylko za pokwitowaniem odbioru i po oddaniu starej karty. Wnioski o karty cyrkulacyjne, składane bez usprawiedliwienia w terminie późniejszym niż czasokres oznaczony dla litery początkowej danego nazwiska, będą rozpatrywane dopiero po załatwieniu wszystkich wniosków, złożonych we właściwym terminie.

— (Budowa nowych mieszkań). Dotychczasowe budynki w Król. Hucie przyczyniły się tylko nieznacznie do uśmierzenia nędzy mieszkaniowej. W następnych latach miejska akcja budowlana przewiduje budowę dalszych mieszkań, nadto miejskie ciała ustawodawcze starają się wpłynąć na krajowy zakład ubezpieczeń, aby zakład wystawił blok domów z mieszkaniami dla rodzin bezdomnych robotników i pracowników umysłowych. Zakład ubezpieczeń godzi się na budowę wielkiego bloku domów, jeśli miasto dostarczy za darmo terenu budowlanego. Miejskie ciała ustawodawcze przeznaczyły na budowisko teren przy kościele św. Józefa. Ponieważ na tem miejscu także miasto ma zamiar postawić kilka domów, przeto teren przy kościele św. Józefa zostanie w najbliższej przyszłości zabudowany domami mieszkalnymi.

— (Kradzież lin). J. Rupik z Król. Huty, lat 22, został przytrzymany za przywłaszczenie sobie lin na szkodę kopalni hr. Laury w Chorzowie.

Z Świętochłowickiego.

Hajduki Nowe w Świętochłowickiem. (Usiłowane samobójstwo). Paweł Steier z Nowych Hajduk, lat 32, usiłował odebrać sobie życie. W tym celu wypił on znaczną ilość lyzolu, poczem wyszedł na ulicę. Niebawem znaleziono go leżącego na bruku, gdyż utracił przytomność. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do lecznicy w Król. Hucie.

Lipiny w Świętochłowickiem. (Listy wyborcze). Zwraca się uwagę, że listy wyborcze są wyłożone do wglądu w sali posiedzeń na ratuszu do 23 lutego. Listy można przeglądać w czasie, od godz. 8 do 3 po południu.

Brzozowice w Świętochłowickiem. (Tydzień Bandery). W gminie Brzozowicach odbył się obchód 10-lecia odzyskania brzegu Bałtyku na sali p. Szefera. Uroczystość wypadła bardzo dobrze przy licznie zgromadzonej publiczności. Najpierw odegrano hymn narodowy. Przemówienie okolicznościowe wygłosił prezes Komitetu Floty Narodowej inżynier Bogacz. Następnie miejscowe towarzystwo śpiewu „Polonia“ odśpiewało kilka pieśni, między innemi „Nasz Bałtyk“, „Złamane berła“ i inne. Referat o przy-

łączeniu Pomorza do Polski wygłosił kierownik szkoły Mendes. Pod koniec akademji przemówił naczelnik gminy Krupa, dziękując zebranym za udział w uroczystości, a komitetowi za zorganizowanie obchodu. Uroczystą akademję zakończono odśpiewaniem „Roty“. Następnie odbyła się zabawa taneczna, którą urządziła grupa miejscowa Związku Powstańców Śląskich.

Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 18 lutego: za 100 złotych 46.91 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213.15 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 18 lutego za 100 franków francuskich 34.85 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.65 zł, za 100 koron czeskich 26.33 zł.

Poznańska giełda zbożowa

w dniu 18 lutego 1930.

Żyto 20.25—20,75, pszenica 32.50—33.50, jęczmień na krupy 19.50—20.00, jęczmień browarowy 23—25, owies 13.50—16.50, mąka żytnia 32.50, mąka pszeniczna 52—56, osucie żytnie 12.25—13.25, osucie pszeniczne 14.75—15.75, groch polny 27.00 do 30.00, groch Wiktorja 30—35, wyka 29—31, peluszki 27—29, seradela 17—21. Usposobienie słabe.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Wybory do rad gminnych). Na podstawie zarządzenia starosty dalsze wybory do rad gminnych odbędą się 27 kwietnia roku bieżącego w następujących miejscowościach: Jejkowice, Knurów, Skrzeczkowice i Połomia. — Dla zarządzonych wyborów pierwszym dniem wyłożenia list wyborczych jest dzień 10 marca 1930 roku. Dzień ten jest zarazem miarodajny dla oceny warunków czynnego prawa wyborczego z tytułu wieku i czasu zamieszkania. — W gminach wiejskich: Boguszowice, Chwalowice, Leszczyny, Świerklany Górne i Wilchowa wybory do rad gminnych odbędą się w dniu 4 maja 1930 roku. Pierwszym dniem wyłożenia list wyborczych w tych gminach jest dzień 17 marca 1930 r.

— (Zasądzenie handlarza). Szmul Lejbus, handlarz z Łodzi odpowiadał przed sądem w Rybniku, oskarżony o to, że w odcinku Brzezia przekroczył granicę, aby handlować za pasem granicznym, chociaż nie posiadał przepustki granicznej wzgl. paszportu. Szmul Lejbus został skazany na 7 dni więzienia.

Wodzisław. (Unieszkodliwienie przemytników). Na granicy polsko-czechosłowackiej przytrzymano kilku mężczyzn, którzy usiłowali przekroczyć granicę nielegalnie, gdyż żaden z nich nie posiadał paszportu wzgl. przepustki granicznej. Podczas rewizji osobistej znaleziono paczkę banknotów dolarowych. Po spisaniu protokółu przemytników dolarów osadzono w więzieniu sądowem w Wodzisławiu. Aresztowani nazywają się: Abraham Lange z Łodzi, Silberberg Pinkus z Warszawy, majster piekarski Moszek z Sosnowca, Raiman Hinda ze Zduńskiej Woli, Rubin Spitaliński z Warszawy, Teff Motchaj z Białegostoku i Israel Feldbaum z Sosnowca. Nazwiska aresztowanych świadczą, że przemycaniem dolarów trudnili się żydzi.

Szczerbice w Rybnickiem. (Osobiste). Dozorca kopalniany, Paweł Wenzel z Jejkowic, został mianowany zastępcą kierownika urzędu stanu cywilnego na obwód Szczerbice.

Obszary w Rybnickiem. (Wydalenia robotników z pracy). Zarząd kopalni „Emy“ postanowił zmniejszyć załogę koksowni wskutek braku zamówień. W tych dniach wypowiedziano pracę 60 robotnikom, którzy otrzymają „papiery“ dnia 20 lutego.

Głożyny w Rybnickiem. (Nieszczęśliwy wypadek). Czterdziesto-letni G. z kopalni „Emy“ nudził się bardzo, ponieważ zarząd kopalni zarządził przymusowe świętowanie. Celem „zabicia“ nudy, G. pokrzepił się najpierw alkoholem, następnie zjeżdżał na sankach z brzegu przy obejściu Bednorza w Głożynach. Sankowanie, niestety, skończyło się fatalnie, gdyż G. złamał sobie nogę. Odstawiono go do lecznicy brackiej w Rydułtowach.

Zabrzydowice w Rybnickiem. (Proces o krzywoprzysięstwo). Przed izbą karna w Rybniku odpowiadali małżonkowie Jan i Marta Lip, zamieszkali w Zebrzydowicach pod Rybnikiem. Akt oskarżenia zarzucił im krzywoprzysiestwo. Każdy z nich został skazany na 1 rok ciężkiego więzienia i 3 lata utraty praw obywatelskich. Skazanie nastąpiło, ponieważ na rozprawie ustalono, że Jan Lip i jego żona złożyli fałszywa przysięgę w procesie o niezgodę domową przeciwko gospodarzowi Ganczarczykowi. Obaj zeznali, że gospodarz Ganczarczyk bił ich siekierą, natomiast świadkowie zeznali, że wymieniony gospodarz już przed bójką z powodu rąbania drzewa trzymał w ręce siekierę, lecz w momencie rozpoczęcia się bójki siekierę odrzucił.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Z kroniki pożarowej). Znaczną szkodę poniósł właściciel kiosku Fr. Kijonka w Zebrzydowicach, powiat cieszyński. Z nieznanej przyczyny wybuchł pożar w kiosku, który został zniszczony. Kijonka ustalił szkodę na 3 tysiące złotych.

Bielsko. (Okropny wypadek robotnicy). Zatrudniona w fabryce „Deutscha“ w Bielsku robotnica Wiktorja Mleczko usiłowała wydobyć kawałek drzewa z lnu, przyczem została pochwycona przez walce maszyny tkackiej. Walce zmiażdżyły jej prawe przedramię. Nieszczęśliwą robotnicę przewieziono do lecznicy. Wiktorja Mleczko pozostanie kaleką przez całe życie.

Z całej Polski.

Kraków. (Wyrok śmierci). Przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie odpowiadał 24-letni Władysław Dudek z Grajowic, powiat wielicki, oskarżony o zbrodnię morderstwa. Dn. 11-go lipca roku ubiegłego udała się 12-letnia dziewczyna nazwiskiem Wiktorja Ślączek po trawę do zarośli. Dziewczynie tej Dudek poderżnął gardło nożem. Wiktorja Ślączkówna zamrła w szpitalu w Krakowie. Na zapytanie, kto ją poranił, odpowiedziała Władek od Dudka. Na rozprawie Dudek nie przyznał się do winy, jednak zeznania świadków wypadły dla niego obciążająco. Trybunał skazał Dudka na karę śmierci przez powieszenie.

Częstochowa. (Skazanie niesumiennego kasjera). Kasjer oddziału Związku Ubezpieczeń Przemysłowców Polskich w Częstochowie Aleksander Brakier przywłaszczył sobie 51 tysięcy 817 złotych na szkodę wymienionego oddziału Związku. Niesumienny kasjer został skazany na dwa lata więzienia.

Nowy Tomyśl. (Tajemnicze porwanie). Idący szosą Zbąszyń—Wolsztyn uczeń stolarski 18-letni Jan Weis został porwany przez nieznanych osobników, jadących autem. Następnego dnia rodzice Weisa otrzymali list, pisany przez rzekomo porwanego syna, w którym ten donosi, iż znajduje się w Warszawie przy ul. Dzikiej 62. Poszukiwania jednak pod podanym adresem nie dały wyniku. Zachodzi podejrzenie, że chłopiec pisał list pod groźbą opryszków, w celu wyłudzenia od Weisów pieniędzy.

Bydgoszcz. (Zasądzony za nadużycia). Były dyrektor powiatowej kasy oszczędności Wincenty Biskupski odpowiadał przed sądym okręgowym w Bydgoszczy. Akt oskarżenia zarzucił mu nadużycia. Sąd skazał Biskupskiego na półtora roku więzienia.

Piotrków. (Awantury komunistyczne). Przed kilku dniami — grupa młodzieży komunistycznej w liczbie około 250 osób, urządziła manifestację przed więzieniem w Piotrkowie. Manifestanci, wznosząc okrzyki antypaństwowe zgromadzili się przed więzieniem i wzywali odsiadujacych tam karę komunistów do współdziałania. Na skutek telefonicznego alarmu przybyły na miejsce demonstrancji silniejsze oddziały policyjne, które rozproszyły zebranych, aresztując kilka osób.

Warszawa. (Chrzest i ślub żydówki). W kościele św. Augustyna w Warszawie, odbył się chrzest żydówki 21-letniej Mindli Blimy Sendykówny. Neofitce nadano imię Marja Karolina. Po ceremonji chrztu odbył się przed wielkim ołtarzem ślub neofitki z p. Głowackim, z zawodu tokarzem. W czasie ceremonji na ulicy zebrały się na ulicy tak wielkie tłumy żydów i chrześcijan, że musiano wezwać policję dla utrzymania porządku. Ponieważ matka neofitki wyrzekła się córki, odmawiając jej wszelkiej pomocy materjalnej, przeto młoda para o własnych siłach rozpoczęła nowe życie. Zabawa weselna odbyła się u jednego z sąsiadów. Zaznaczyć należy, że przez cały czas zabawy na ulicy i w podwórzu tego domu gromadziły się grupy rozzłoszczonych i zemstą ziejących żydów.

Gorlice. (Okropny wypadek złodzieja). W Gorlicach zawodowy złodziej, niejaki Tabel, manipulując rewolwerem, spowodował przypadkowo wystrzał. Kula ugodziła go w brzuch, raniąc tak ciężko, że przewieziony do szpitala, zmarł.

Tarnów. (Wytwórnia fałszywych dokumentów). Policja tarnowska wpadła na trop szajki, która trudniła się fałszowaniem dokumentów publicznych, jak świadectw dojrzałości, legitymacyj, dokumentów osobistych oraz wyrabianiem posad. W związku z tem odbyły się aresztowania. Ze względu na toczące się śledztwo, szczegóły muszą pozostać na razie w tajemnicy.

Wilno. (Język białoruski w cerkwi). Według uchwały władz duchownych w Wilnie poszczególni duchowni prawosławni obecnie będą odprawiali modły w języku białoruskim, a nie jak dotychczas w języku rosyjskim.

Z dalszych stron.

Düsseldorf. (Sprawa tajemniczego mordercy). Słynna sprawa potwora-mordercy znajduje się na łamach dzienników całego świata. Jak już donieśliśmy, szukano złoczyńcę wszędzie, nawet w Grazu, Berlinie, Pradze, Wiedniu, Bukareszcie, Barcelonie — i nic. Mordercy poświęcono w aktach największą chyba kartotekę kryminalną na ziemi. Obejmuje ona 10 tysięcy kart, poświęconych sprawie düsseldorfskiej. W. kartotece tej znajduje się dokładny opis 4 tysięcy osób, nieznanych a podejrzanych o autorstwo tych mordów. Zarejestrowano w aktach opinje 300 jasnowidzów i wróżbiarzy. Nazwiska 500 osób, podejrzanych o praktyki sadystyczne widnieją w tej kartotece. Umieszczono nazwiska i opisy. 700 umysłowo chorych, przebywających na wolności w samym Düsseldorfie i okolicy. Ze wszystkich rad i wskazówek, jakie otrzymano od publiczności, załączono jako potrzebne do dalszego śledztwa „tylko“ 700. W aktach znajdują się sążniste wypowiedzi 100 grafologów na temat listów mordercy do policji. Rezultat śledztwa jest — jak widzimy — olbrzymi. Ogółem 7 tysięcy ludzi znajduje się pod podejrzeniem o morderstwo.

Przesunięcie terminu targu rolniczo-nasiennego we Lwowie i ulgi kolejowe.

Zorganizowany przez Targi Wschodnie we Lwowie IV ogólno-krajowy Targ Rolniczo-Nasienny, który odbyć się miał w dniach 23, 24 i 25 lutego 1930 r. przesunięty został na dzień 28 lutego, 1 i 2 marca br. Pszesunięcie to nastąpiło na specjalne życzenie grona wystawców i sfer interesowanych. Ministerstwo kolei przyznało po raz pierwszy 50% zniżki kolejowe w drodze powrotnej ze Lwowa dla wszystkich zamiejscowych uczestników Targu, a więc nietylko dla wystawców jak dawniej, lecz także dla odbiorców.

Jak to było z azotniakiem posianym w nocy na owies.

Opowiadał mi Pan G., jeden z gorliwych prezesów Kółka Rolniczego w okolicach Łodzi, jak to gospodarze odnoszą się do sztucznych nawozów. Pan G. na swoim kawałku ziemi rozsypał na zasiany owies, na paru prętach pola krąg azotniaku... ot, tak! na próbę.

Po kilku tygodniach miejsce zasilone wydatnie odznaczyło się od reszty pola ciemno zieloną barwą i owies rósł tak bujnie, że sąsiedzi gospodarze przystawali z podziwem, nie mogąc zrozumieć — co to takiego? Wiedzieli, że grunt to niebogaty, a jednak owies rośnie jak na czarnoziemu... Aż wreszcie jeden z nich poszedł po rozum do głowy — że to musi nie co innego, jeno jakiś proszek nawozowy działać i zwrócił się do prezesa, by mu dał tego samego proszku — to on sobie go też na owsie rozsieje. Chętnie mu zadość uczyniono. Ale, że temu gospodarzowi trochę wstyd było, że to on jakimś proszkiem będzie owies zasilał, kiedy niedawno, bo przed miesiącem wespół z innemi gardłował na zebraniu kółka przeciw nawozom, tedy otrzymawszy od Pana G. coś ze siedem kilo azotniaku, rozsiał go w nocy, żeby nikt z sąsiadów nie zauważył. Owies już był wyrośnięty na 10—12 cm Zasiew azotniaku poszedł na zarosiałe liście i to na powierzchnię niespełna 30-tu prętów czyli w stosunku 65 kg. na mórg. Skutek był ten, że liście owsa zostały niby spalone (pożółkły). „Oj, głupi ja, głupi“ — biedował sobie ów chciwca — „żem takie głupstwo zrobił, a niechże tego prezesa...! Po co ja ten proszek brał!!“ I szykował się owies zaorać, niewyznając się przed sąsiadami ze swei tajemnicy. Ale złożyło się, że wypadł nieszczęśnikowi jakiś wyjazd konieczny, a potem było święto, więc zeszło parę dni, zanim mógł z pługiem wyruszyć w pole i... o dziwo! patrzy, a tu nowemi listkami zaczyna się pole runić i jakoś tak silnie te listki na czarno wybiły, że niema co! Owies odżył! Po dwóch tygodniach co się okazało? A no, że owies sąsiada — tuż o miedzę rosnący, choć był z początku ładniejszy, bo i lepiej zasilony (na gnojowem buraczysku), teraz jakoś skiepściał — a ów niby zatruty zawalił redliny. Kiedy nadszedł czas żniw, owies zasilony azotniakiem wydał przeszło 2 razy więcej ziarna niż na polu niezasilonem. Przytoczyłem Wam Szan. Czytelnicy ściśle to, co od Pana G. usłyszałem, a z czego wniosek, że ludzie na wsi nie zawsze jeszcze rozumieją swój własny interes, nawet pod wielkiem miastem, bo czegóż to było wstydzić się i po nocy siać azotniak. Toć przecie, gdyby nie był zasiany na mocno zrosiałe liście, ale za dnia na rośliny całkiem suche — tak, jak się powinno siać azotniak całkiem pogłównie — to nie nastapiłoby spalenie liści, lecz odrazuby nawóz ten działał na rozwój liści. A jeszczeby lepiej było, by zamiast gardłować na wiosnę przeciw nawozom sztucznym, a potem jeden drugiego się wstydzić, żeby gospodarze zakupili azotniaku wcześniej i dali go jeszcze przed siewem owsa, jęczmienia, ziemniaków czy buraków. Byłby zysk niewątpliwie większy. Pan prezes G. zapewniał mnie, że jednak ta śmieszna historja z zasiewem azotniaku po nocy wyszła kołkowniczom na dobre, bo i ów gospodarz, co sie tyle strachu nałykał i jego koledzy z kółka, co się o całej przygodzie po trochę z czasem dowiedzieli — postanowili na wiosnę wziąć się inaczej do rzeczy i już od wczesnej wiosny nie zaniedbywać stosowania azotniaku, gdzie go tylko będzie potrzeba.

Ale, że też to takiemi krętemi drogami w Polsce rozum ludziom do głowy włazić musi, to doprawdy, aż dziwo.

Stef.

Z ostatniej chwili

Handel mieszkaniami w Katowicach.

Dni a 18 bm. odpowiadali przed sądem grodzkim w Katowicach adwokat Zawilski, wraz z żoną Józefą Zawilską za popełnienie lichwy mieszkaniowej. W listopadzie mecenasowie Zawilscy zażądali od p. Okołówicza, prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego, za 4-ro pokojowe mieszkanie kwotę 7 tysięcy złotych tytułem odstępnego, później zaś za to samo mieszkanie żądali od p. Marchwickiego odstępnego 10 tys. zł. na poczet czego pobrano 700 złotych zaliczki.

Przewód sądowy wykazał winę oskarżonych, na podstawie czego zasądzono adwokata Zawilskiego na grzywnę 4 tys. złotych oraz ponoszenie kosztów sądowych w wysokości 400 złotych lub 40 dni więzienia. Żonę zaś na karę 2 tys. złotych oraz 200 złotych kosztów sądowych lub 20 dni więzienia.

Samobójstwo policjanta.

We wtorek rano targnął się na swe życie posterunkowy policji z komisarjatu Roździeń-Szopienice, Władysław Lepczyński. Samobójca wrócił właśnie ze służby nocnej i na skutek depresji psychicznej strzelił sobie w głowę. Stan jego jest beznadziejny.

SPORT.

Turniej zapaśniczy w Nowej Wsi o mistrzostwo Województwa Śląskiego

Rozegrany w Nowej Wsi turniej zapaśniczy o mistrzostwo Województwa Śląskiego przyniósł następujące wyniki:

Waga kogucia:
1. Ganzera (Sokół II Katowice) I nagroda.
2. Kucharczyk (Powstaniec Nowa Wieś) II nagroda.
3. Schmatloch (Powstaniec Nowa Wieś) III nagroda.

Waga piórkowa:
1. Mazurek (Powstaniec Nowa Wieś) I nagroda.
2. Dworok (Powstaniec Nowa Wieś) II nagroda.
3. Holeczek (Powstaniec Nowa Wieś) III nagroda.

Waga lekka:
1. Szalec (Aten Ruda Śl.) I nagroda.
2. Musioł (Policyjny Katowice) II nagroda.
3. Choleczek (Powstaniec Nowa Wieś) III nagroda.

Waga półśrednia:
1. Błażyca (Powstaniec Nowa Wieś) I nagroda.
2. Sobota (Siemianowice) II nagroda.
3. Kalikowski (Powstaniec Nowa Wieś) III nagroda.

Waga średnia:
1. Gałuszka (Sokół II Katowice) I nagroda.
2. Kamala (Policyjny Katowice) II nagroda.
3. Janeczek (Aten Ruda Śl.) III nagroda.

Waga półciężka:
1. Cojk (Powstaniec Nowa Wieś) I nagroda.
2. Meizel (Siła Mysłowice) II nagroda.

Waga ciężka:
1. Kiczyński (Policyjny Katowice) I nagroda.
2. Wałach (Aten Ruda Śl.) II nagroda.
3. Błażyca (Nowa Wieś) III nagroda.

Zainteresowanie zawodami ogromne. Na starcie stanęło przeszło 80 zawodników, każda walka trwała od 20 do 25 minut i była prowadzona w stylu francuskim.

Walne zebranie K. S. Stadjon w Król. Hucie.

W niedzielę 16 lutego odbyło się w Król. Hucie doroczne walne zebranie K. S. Stadion, przy udziale 176 członków. Zebranie zagaił prezes K. S. prezydent Spaltenstein, który dał krótki pogląd na pracę klubu w roku ubiegłym, podkreślając, że praca ta znalazła uznanie polskich władz sportowych przez nadanie klubowi dyplomu honorowego. Przewodnictwo walnego zebrania objął radca miejski Plewiński.

Nastąpiły sprawozdania zarządu. Klub liczy obecnie 467 członków. Poszczególne sekcje liczą: lekkoatletyczna 155, bokserska 62, tennisowa 60, piłki nożnej 57, pływacka 41 członków. Autonomiczna praca sekcyj dała bardzo dobre wyniki, karność w klubie była wzorowa. Uskuteczniono zaszeregowanie organizacyjne poszczególnych sekcyj do związków okręgowych względnie państwowych. Dochody klubu wynosiły 13 267,31 zł, wydatki 13 167,10 zł

Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorjum, poczem wybrano nowy zarząd. Prezesem klubu wybrany został po raz trzeci prezydent Spaltenstein, zastępcą radca miejski Plewiński, drugim wiceprezesem dyr. Matysik, członkami zarządu: dyr. dr. Zagórowski, prof. Szymoński, inspektor Pięta, inspektor Swoboda, Klyta, Rzepuś. Do komisji rewizyjnej pp. Śmiałek, Sieradzon i Nosol. Kierownikami sekcyj wybrano: lekkoatletycznej prof. Hajkowskiego, bokserskiej Dziębałę, tennisowej sędz. dr. Krala, gier sportowych Zajusza. — W końcu uchwalono utworzyć sekcję kolarską.

Z uznaniem podkreślano przedewszystkiem liczny udział członków w walnem zebraniu oraz rzeczowość obrad, która umożliwiła odbycie walnego zebrania w tak krótkim czasie, zebranie trwało bowiem zaledwie 1½ godziny.

Odpowiedzi redakcji.

Pannie Stasi C. w Panewniku. Jedna z przyczyn najważniejszych, czemu się pani nie udała hodowla pieczarek, to nawóz. Najlepszy jest nawóz koński, użyty na ten cel, ale, o ile konie są karmione owsem. — O tem pani zapomniała — znowu niepotrzebna szkoda.

F. L. 1874 Ruda. 1. Ze Spółki Brackiej żona nie otrzyma pensji po śmierci Pana, natomiast ze Zakładu Ubezpieczeń Społecznych będzie mogła pobierać rentę wdowią, o ile prawo do świadczeń będzie utrzymane. — 2. Należy zrobić zapis u notarjusza. — 3. Ponieważ Pan nie podał, czy posiada patent lub świadectwo przemysłowe na proceder pisarski, przeto nie możemy umieścić ogłoszenia.

Troskliwej młodej matce w Hajdukach. Co radzimy dawać starszym dzieciom na kolację? Przedewszystkiem unikajmy dawania obłożonego chleba zimnem mięsem; dosyć go dzieci mają na drugie śniadanie. Zatem spróbujmy: Kaszkę na mleku na gęsto i kompot z jabłek lub śliwek suszonych. — Albo płatki owsiane na mleku; czy kaszę jaglaną; puddingi ze sokiem bardzo dzieci lubią. — Kluski z masłem; rozmaite zupy z przecieranych jarzyn z bułeczką i jabłko. — Omleciki i łupinki kakaowe z mlekiem, — jako napój. Wogóle kompoty, marmelady, powidła, soki i galarety dzieci bardzo lubią, więc zawsze z ochotą zjedzą kolację. A wędliny przyprawiane ostrymi korzeniami, szkodzą dzieciom.

Pan Paweł Sk., Łaziska. Dalszy ciąg wytłumaczonych wyrazów obcych. Koncesja znaczy — przyzwolenie, przywilej na jakieś przedsiębiorstwo, wydany przez władze; ustępstwo. — Konwencja — umowa, ugoda, układ. — Konsekwentny — logiczny, zgodny. — Kontrybucja — podatek wojenny, zwrot kosztów wojennych, nakładany na pokonanych mieszkańców przez zwycięzców. — Kontrast — zestawienie rzeczy, myśli, pojęć, wyobrażeń zupełnie przeciwnych. — Superarbiter — rozjemca, sędzia polubowny, rozstrzygający niezgodne zdanie arbitrów czyli sędziów polubownych. Superlatywny — przymiotniki określające najwyższy zachwyt, najwyższe oburzenie. — Transparent — przezrocze, rysunek, lub napis na przezroczystym papierze lub na tkaninie napojonej tłuszczem, z tyłu oświetlony. — Intuicja — bezpośrednie wewnętrzne widzenie; przeczucie, odgadnięcie prawdy. — Kontrabanda — przemytnictwo. — Recenzja — krótka krytyczna ocena utworu literackiego, scenicznego, muzycznego, drukowana w czasopiśmie. — Rezygnować — odstąpić od jakiego żądania, lub dążenia. — Rewers — dowód piśmienny na wypłaconą sumę, kwit. — Reskrypt — rozporządzenie wyższej władzy. — Substancja — ogólna nazwa stałych postaci materji. — Subwencja — zasiłek pieniężny, pomoc pieniężna, szczególnie udzielana przez państwo z publicznych funduszów instytucjom społecznym. — Deputacja — poselstwo, grono osób, wybranych dla przedłożenia życzeń swych mocodawców, lub dla załatwienia jakiej sprawy publicznej. — (Ciąg dalszy nastąpi.)

Obrady Sejmu.

W a r s z a w a. Przed porządkiem obrad Sejmu zabrał głos poseł Rataj (Piast), który stwierdza, że klub BB. ogłosił w ub. tygodniu w prasie uchwałę w sprawie nietykalności poselskiej. Uchwała ta zawiera, jak wywodzi mówca, w motywach ciężki zarzut pod adresem członków Sejmu, bo nawet zarzuca udział w agenturach obcych, nie wskazując oskarżonych i nie wymieniając ich nazwisk. Operuje więc oświadczenie kl. BB. ogólnikowym wyrazem „niektórzy posłowie“ i nawet krótko „posłowie“, co daje opinji publicznej pole szukania w każdym z posłów oskarżonego i rzuca cień na cały Sejm. W obronie własnej czci mówca protestuje przeciwko takiemu sformułowaniu oświadczenia kl. BB. w przekonaniu, że do tego protestu przyłączą się jego koledzy.

Po załatwieniu drobnych spraw, przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy, która ma na celu sprostowanie omyłek w budżecie 1929/30 r, a dotyczącej wysokości kredytu, przyznanego na diety poselskie.

Poseł Harniewicz (Ch. D.) referował projekt ustawy o poborze rekruta na rok 1930. Referent zaznacza przy tej sposobności, że obecnie dużo mówi się o pacyfiźmie i rozbrojeniu, mimo to państwa zbroją się w tempie bardzo szybkiem, w szczególności nasi sąsiedzi od wschodu i zachodu, a zbrojenia te zwrócone są przeciwko nam.

Poseł Żarski (komunista) rzuca szereg inwektyw pod adresem państwa polskiego i rządu, przeto marszałek wzywa go kilkakrotnie do porządku, wreszcie odbiera mu głos. Mimo to mówca nie schodzi z trybuny, lecz wśród wrzawy dalej wygłasza swe przemówienie. Wobec tego straż marszałkowska na zarządzenie przewodniczącego usunęła mówcę z trybuny. Marszałek wykluczył go z 3 posiedzeń. W głosowaniu projekt ustawy w 2 i 3 czytaniu przyjęto.

Następnie po sprawozdaniu posła Żaczka (BB.) Izba przyjęła do wiadomości i zatwierdziła przekroczenia kredytowe, dokonane w latach 1923 i 1924, udzielając rządowi absolutorjum z gospodarki za te lata.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

Wesele śląskie.

Ogólne zainteresowanie wzbudziła zapowiedź wystawienia widowiska regjonalnego pióra St. Ligonia i A. Kubiczka p. t.: „W e s e l e n a G. Ś l ą s k u“. Oryginalne kostjumy, rekwizyty i dekoracje zastosowano według wzorów Prof. Ligonia. Piękną ilustrację muzyczną opartą na motywach śląskich skomponował Wallek-Walewski. Okrasą przedstawienia będą oryginalne tańce jak: zrękowiny — wywodziny — wesela — czepiny. Nad całością czuwa kierownik dramatu N. Spakiewicz.

Kot w butach dla naszych dzieci.

W nadchodzącą niedzielę zjeżdża teatr krakowski dla dzieci i młodzieży i odegra wesołą baśń ze śpiewami i tańcami p. t.: „K o t w b u t a c h“. Będzie to jedyne przedstawienie dla dzieci urozmaicone pieknemi produkcjami choreograficznemi w interpretacji młodocianych artystów w wieku od 7 do 5 lat. Początek o godz. 12.31 w południe. Bilety po cenach najniższych nabywać można w kasie Teatru Polskiego. Tel. 24.48.

R e p e r t u a r.

Środa, dnia 19 b. m. „Maman do wzięcia“ o godz. 19.30.

Czwartek, dnia 20 bm. „Sekretarka Pana Prezesa“ o godz. 19.30.

Piątek, dnia 21 bm. „Panna Mężatka“ o godz. 19.30.

Sobota, dnia 22 bm. „Legenda Bałtyku“ o godz. 15.30 da szkół.

Sobota, dnia 22 bm. „Wesele Śląskie“ premjera o godz. 19.30.

Niedziela, dnia 23 bm. „Kot w butach“ bajka o godz. 12.30 dla młodzieży szkolnej.

Niedziela, dnia 23 bm. „Madame Butterfly“ o godz. 15.30 występ Zamorskiej.

Niedziela, dnia 23 bm. „Wesele na G. Śląsku“ o godz. 19.30.

Teatr Polski na prowincji.

Czwartek, dnia 20 bm. „Trubadur“, — Bielsko o godz. 19.30.

Piątek, 21 bm. „Lalka“ — Rybnik o godz. 19.30.

M o ż l i w i e.

— Kolej u nas w domu jest najpewniejsza w świecie — mówi pewien chłop; — zderzenie się pociągów jest u nas wykluczone.

— No, no, — odpowiada sceptycznie nieznajomy.

— A jednak tak jest, bo my mamy tylko jeden pociąg.

PROGRAM RADJOWY.

Czwartek, 20 lutego 1930 r.

Katowice, fala 408,7: 11.58 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny. — 12.10 koncert z płyt gramofonowych. — 12.40 Koncert dla młodzieży szkolnej z Filharmonji Warszawskiej. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Odczyt: Zwyczaje towarzyskie w dawnej Polsce. — 17.45 Koncert solistów z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Skrzynka pocztowa. — 19.30 Odczyt z cyklu sportowego. — 19.58 Sygnał czasu. — 20.00 Komunikaty Związku Śląskich Kół Śpiewackich. — 20.10 Intermezzo muzyczne. — 20.15 Feljeton z Warszawy. — 20.30 Muzyka lekka z Warszawy. — 21.30 Słuchowisko z Poznania. — 22.15 Komunikat meteorologiczny. — 22.35 Komunikaty prasowe P. A. T. — 23.00 Muzyka taneczna.

Warszawa, fala 1.395.3: 12.10 Pogadanka dla gospodyń. — 12.40 Koncert szkolny z Filharmonji. — 15.00 i 15.45 Komunikaty. — 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.15 Przegląd najnowszych wydawnictw. — 17.45 Koncert solistów. — 18.45 Rozmaitości. — 19.10 Giełda rolnicza. — 19.25 Płyty gramofonowe. — 20.30 Muzyka lekka. — 21.30 Słuchowisko z Poznania. — 23.00 Muzyka salonowa.

Kraków, fala 314.1: 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 12.40 Transmisja poranku szkolnego z Warszawy. — 17.15 Pogadanka dla kobiet. — 17.45 Transmisja koncertu z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 20.30 Transmisja muzyki z Warszawy. — 21.30 Transmisja słuchowiska z Poznania. — 23.00 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań, fala 336.3: 12.40 Transmisja poranku szkolnego z Warszawy. — 14.00 i 14.15 Giełdy i komunikaty rolnicze. — 16.55—17.30 Pogandanki i odczyt. — 17.45 Transmisja koncertu z Warszawy. — 18.45 Nadprogram w wykonaniu artystów Teatru Nowego. — 19.20—20.00 Odczyt i skrzynka rolnicza. — 20.00 Koncert muzyki hiszpańsko-brazylijskiej. — 21.30 Słuchowisko poważne. Następnie komunikaty.

Wrocław, fala 325; **Gliwice,** fala 253: 16.30 Koncert z Berlina. — 19.15 Koncert muzyki biedermajrowskiej. — 20.30 Bajka o Charlie Czaplinie. — 21.35 Wesoła muzyka. — 22.35 Koncert.

Berlin, fala 475.4: 14.00 Płyty gramofonowe. — 15.15—16.05 Odczyty. — 16.30 Koncert popularny radjoorkiestry. — 18.00 i 18.50 Odczyty. — 19.30 Koncert chóru. — 20.30 Komedja „Kolega Crampton“. Następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519.9: 11.00 Poranek muzyczny. — 15.00 Nadawanie obrazów. — 15.30 Koncert. — 19.00 „Śmiejący się teatr“. — 20.05 Opera Flotowa „Allesandro Stradella“.

Piątek, 21 lutego 1930 r.

Katowice, fala 408,7: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Transmisja odczytu z Krakowa. — 17.45 Muzyka taneczna z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Odczyt: „Polska na tle gospodarki światowej“. — 19.30 Odczyt: „O św. Janie z Dukli i źródełku na przełęczy“. — 19.58 Sygnał czasu. — 20.00 Komunikaty sportowe. — 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Po koncercie, komunikat meteorologiczny i P. A. T. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Sprawy towarzystw.

Katowice. Koło miejscowe Z. O. K. Z. urządza zebranie w czwartek 20 bm. o godz. 20 w Strzesze Górniczej. Referat i inne ważne sprawy.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

AZOTNIAK

1. niszczy pędraki, podjadki, poczwarki
2. robactwo tępi i spulchnia rolę
3. nie podlega łatwemu wypłókaniu
4. jest najtańszym nawozem azotowym
5. i jest dobrze wykorzystywany przez wszystkie rośliny.

Wszelkich informacji udziela
Państwowa Fabryka Związków Azotowych
w Chorzowie (G.-Śl.)



W dniu 15-go lutego 1930 r. zasnął w Bogu, zaopatrzony Sakramentami św.

śp.

Leonard Żur

w 77 r. życia. W zmarłym utraciliśmy ukochanego męża, drogiego i wzorowego ojca, dziadka i brata. Nadzieja odzyskania zdrowia zawiodła. Opatrzność Boska inaczej zrządziła. Cicha śmierć zakończyła życie i długie cierpienia jego, pozostawiając pogrążoną w smutku rodzinę.

Matylda Żur rodz. Botor
dzieci i wnuki.

Pogrzeb odbył się dnia 15 b. m. o godz. 8-mej rano z domu żałoby w Pawłowie, ul. Główna 28.

Śląski Urząd Wojewódzki ogłasza ofertowy pisemny

przetarg publiczny

na następujące

roboty przy budowie szkół techniczno-zawodowych w Katowicach

1. wyprawy wewnętrzne i zewnętrzne,
2. instalacja prądów silnych,
3. instalacja prądów słabych.

Bliższe szczegóły przetargu są podane w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego Nr. 5 oraz na tablicy Wydziału Robót Publicznych IV. piętro.

Za Wojewodę:
Inż. Zawadowski m. p.
Naczelnik Wydziału Robót Publicznych.

Śląski Urząd Wojewódzki
w Katowicach.
L. dz. RP. I.
dotyczy: zakładu higieny w Katowicach (urzędy skarb. w Król. Hucie i Mysłowicach)
przetarg

Katowice, dnia 11 lutego 1930 r.

Ogłoszenie skrócone.

Śląski Urząd Wojewódzki ogłasza

przetarg

na: 1. **wykonanie budowy gmachu Zakładu Higjeny i badania środków spożywczych w Katowicach,**
2. **wykończenie budynków Urzędów Skarbowych w Król. Hucie i Mysłowicach, wykonanych w stanie surowym.**

Bliższe szczegóły umieszczone są w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego oraz na tablicy ogłoszeń w Województwie obok drzwi 810.

Za Wojewodę:
Inż. H. Zawadowski m. p.
Naczelnik Wydziału Robót Publicznych.

Prasowaną zdrową

słomę

pszenną, jęczmienną, owsianą i grochową, zastępującą siano, kartofle jadalne złotomięsne „Industrja", warzelny groch Wiktorja, mąkę żytnią i pszenną w wagonowych ładunkach na sprzedaż.

Dobra rycerskie Łagiewniki
poczta Kobylin pow. Koźmin.



Proszę jeszcze dziś
zażądać
nowy ilustrow. cennik
na nasiona, drzewka owocowe i róże firmy
Fr. Gartmann. Poznań,
Wielkie Garbary 21
za darmo.

„Buchalteryjne Współczesne Wykłady" Pallera gwarantują wiedzę nową samodzielność. Warszawa, Nowogrodzka 48d. Zamiejscowi listownie.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach ma zamiar w najbliższej przyszłości uruchomić **pokaz elektro-aparatu „Deka" do lutowania pił,** przy pomocy którego uzyskuje się czyste, mocne i pewne spojenie pił o szerokości 125 mm.

Aparat Deka może być w każdej chwili gotów do użytku przez włączenie do kontaktu sieci elektrycznej oświetleniowej lub silnikowej prądu zmiennego 120 –150 Volt.

Na pokazie demonstrowane będzie lutowanie wszelkiego rodzaju pił, pozatem każdy z uczestników będzie miał sposobność zapoznania się z obsługą aparatu i z jego działaniem. Pokaz trwać będzie 4 godziny w czem 2 godziny wykładu i 2 godziny praktycznych zajęć.

Cena pokazu wynosić będzie dla członków Instytutu zł. 3.50, dla nieczłonków zł 5.—

Wszelkich bliższych informacji udziela i przyjmuje zapisy codziennie w godzinach urzędowych od 9-13 i od 16-18 zaś w soboty od 9-13, **Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach,** przy ulicy Słowackiego 19. III p.

Specjalny warsztat **Alexsy Waldberg, zegarmistrz**
Rybnik
róg placu Wolności naprzeciw starego kina.

Wykonuję **reperacje zegarów wieżowych** itd., wczem mam praktykę od roku 1900. **Reperacje** wykonuję szybko i gwarantuję za dokładne chodzenie. Reguluję podług chronometra. **Przyjmuję do reperacji zegarki kieszonkowe** bijące (repetier), dubleksy, chronografy, chronometry. Zlecenia można przez pocztę załatwić. Polecam **wielki wybór zegarów, zegarków** światowych marków jak: Szaffhausen, Omega, Doxa, Silwana, Tisot, Zenith Longinę. Daję także na odpłatę. Potrzebna przedłożyć legitymację z fotografia. Cenników nie wysyłam.

Karmelki

w wielkim wyborze poleca
Fabryka A. Piasecki S. A.
Kraków.
Przy zakupnie prosimy zwracać baczną uwagę na firmę naszą.

CZYTELNICY!
Przy zakupnie towarów powołujcie się na ogłoszenia w naszej gazecie

---



Na raty
miesięcznie
20 zł
Kromczyński-Poznań
Aleje Marcinkowskiego 5
Agenci do sprzedaży maszyn do szycia potrzebni.

Panienka lub młodzieniec, którzy się chcą nauczyć pisania na maszynie, mogą się zgłosić. **Fr. Nowara, Katowice, Plac Wolności 6.** Zakład wypożyczania maszyn do pisania. Po wyuczeniu, na życzenie, wskazuje się posady biurowe.

Tysiące

chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie, używając zióła sławnego na cały świat Dr. Dietla, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adr. **Liszki-Apteka.**

Dr.-STOPIEN, ewentualnie tytuł **inżyniera** zagranicznych Uniwersytetów. Najdokładniejsze przygotowanie, zwłaszcza dla osób starszych albo czynnych zawodowców. Zgłoszenia z podaniem studyów i praktyki pod korespondencja 1007 do Dukes Nachf. A. G., Wien, I/1, Wollzeile.